

MARIAN TRACZ

ur. 1931; Kolano-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Kolano-Kolonia, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, pszczelarstwo, pożytek pszczeli, poszukiwanie pożytku, miód

Jest coraz mniej pożytku

Kiedyś sprawa inaczej wyglądała, kiedyś to nakręcił gospodarz miodu, i jeszcze pszczoły sobie zrobili, nie podkarmiał, bo miedza była każda z kwiatkami. Zboże było wszystko z kwiatkami, bo był haber, był kąkol, byli inne, łąki byli, wszystko. Była koniczyna biała na łąkach. Pożytku było dużo, było dużo miodu, a dzisiaj, tak jak u nas, to jest sad i rzepak, bo jest najpierwszy. Ale druga rzecz, że z wiosny nie ma tyle pszczoł, co w czerwcu, lipcu, bo to jest z zimy. Pół obsunęło się. Oni z czasem się rozbudowują. I już dalej, już przyjdzie lipa, nie ma wrzosów, i tyle. Trochę tu akacji jest - no to co tam, jakieś trzy akacje. Albo ktoś mówi: „Ja mam lipowy miód” - „A skąd ty masz?” - „A u mnie jedna lipa rośnie” Żeby dwadzieścia rośło, no to już ja powiem, że może mieć, ale jedna lipa rośnie, a one tylko na lipę nie chodzą. Bo ona pójdzie, oni są takie wywiadowce, i ona przyjdzie, i tam po rodzinie kręci, ona już zaalarmuje gdzie, i ona sprowadzi, zaprowadzi tam, i już oni chodzą, latają wszyscy i szukają. Ona jedna gdzieś wyśledzi, i już tu daje znać. Do dziesięciu dni, jak się pszczoła upłęgnie, to ona nie wychodzi z ula. Ona przerabia miód, czyszczą przecież te małe, czyszczą te rurki. To te dziesięć dni jest na podział, oni tam się jakoś dzielą, i to dziesięć dni robią te czyszczenie, przerabianie, no i składają później. Jak naskładają, to już jak wyparuje, to zasklepiają, to wtedy już jest miód.

Data i miejsce nagrania	2022-02-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"